Kalendarz staropolski

Biblioteka Działyńskich w Kórniku.

Maria Wichowa

O kalendarzu

Kalendarz, który czasem swe wyznacza biegi,

części roku wymierza, gwiazd liczy szeregi,

i który w swoich wszystko granicach osadza,

niby Feniks z popiołów, co rok się odradza.

Ciągłym idąc porządkiem, od roku do roku,

bada się z gwiazd obrotów nowego wyroku,

co się dziać na powietrzu ma, wcześnie znać daje,

> powodzie, grady, grzmoty, wróżby, urodzaje,
>
> któremu czy kto wierzy, czyli jawnie przeczy
>
> zarówno zwykł przyjmować te obydwie rzeczy,
>
> chce tylko być użytym w swej każdemu porze,
>
> wszak służy prostym, możnym, w chacie i na dworze.
>
> (Kalendarz Polski i Ruski na Rok Pański
> 1878)

Wyraz *kalendarz* pochodzi od łac. *calendarium* (spis dni w roku z podziałem na miesiące). Zaś słowo *calendae* oznaczające pierwszy dzień miesiąca dało podstawę nazwy gatunku literackiego. Istniało także określenie *fasti*, pojawia się ono jako tytuł dzieła Owidiusza, zawierającego kalendarz mitologiczny. W języku potocznym słowo *kalendarz* oznaczało po prostu książkę zawierającą wykaz dni, miesięcy, świąt przypadających w ciągu określonego roku, sporządzony według prawa lub zwyczajowo obowiązującego systemu rachuby czasu.

Kalendarz był książką o charakterze użytkowym, praktycznym. W dobie starożytnej w kalendarzowych spisach dni notowane były

dni urodzin cesarzy, zebrań senatorów, wykazy wyższych urzędników rzymskich, spisy świąt, uroczystości, ważne fakty historyczne. Także w wiekach średnich kalendarze układane przez chrześcijańskich duchownych, oprócz wyliczonych z wieloletnim wyprzedzeniem terminów świąt wielkanocnych zawierały różne wiadomości użyteczne i praktyczne, np. katalogi świętych, ich żywoty, z biegiem czasu dołączono informacje z życia Kościoła i ważne wiadomości państwowe. Najstarszy zaś kalendarz i zarazem najstarszy druk, który ukazał się na ziemiach polskich to *Almanach* na rok 1474, w języku łacińskim. Wyszedł w tłoczni Kaspra Straubego w Krakowie, prawdopodobnie w końcu 1473 r. W początku XVI w. pojawiły się tego typu druki polskie książki te stały się jedną z najbardziej dostępnych postaci literatury popularnej i tuż po Biblii i elementarzu zajmowały poczesne miejsce w bibliotece przeciętnego szlacheckiego dworu.

Wraz z wynalezieniem druku kalendarz uległ silnemu przeobrażeniu i rozbudowaniu. Do rachuby czasu dołączono przepowiednie astrologiczne dotyczące urodzaju w nadchodzącym roku, zdrowia czy choroby, dni pomyślnych i feralnych, pokoju lub wojny, pogody, terminy prac gospodarskich określane na podstawie położenia planet, nawet porady odnoszące się do terminów leczenia poprzez puszczanie krwi, strzyżenia włosów. Prognostyki astrologiczne cieszyły się wielką popularnością czytelników kalendarzy – najbardziej masowej

książki rozpowszechnionej w dworkach szlacheckich. Z biegiem czasu nastąpiły kolejne zmiany, rozszerzenie tematyki tych publikacji. Pojawiają się informacje historyczne, geograficzne i polityczne ujęte w postać wykładu popularnonaukowego, wreszcie kształtują się kalendarze „specjalistyczne”, np. kalendarz jezuicki, kalendarz polityczny, kalendarz gospodarski itp. W dobie bujnego rozkwitu tego typu publikacji w czasach saskich triumfy święcił kalendarz astrologiczno-prognostykarski. O zawartości tych wydawnictw ulotnych, po roku zużytych i nieaktualnych, przynajmniej w części zawierającej rachubę czasu, informuje wiersz zamieszczony w *Kalendarzu Polskim i Ruskim na Rok Pański 1878*:

Karta tytułowa kalendarzyka krakowskiego z r. 1569.

Publikacje te, jako pierwsza masowa książka w Rzeczypospolitej szlacheckiej stanowią znakomity dokument kultury potocznej doby staropolskiej, w tym również kultury literackiej. „Bez kalendarzy ludzka społeczność obejść się nie może” czytamy w *Kalendarzu Austrofila Krakowskiego na rok 1772*. Rzeczywiście kalendarz był książką podręczną, używaną prawie codziennie, szczególnie w XVII i w XVIII w. w Polsce odgrywał rolę przewodnika życiowego szlachty, a nawet magnatów i

duchownych. Był także księgą mądrości dla mieszczan i chłopów, ważnym źródłem wiedzy o świecie dla czytelników. Dla nas dzisiaj, po wiekach jest cennym komunikatem o rzeczywistości, którą opisywał i utrwalał.

Biblioteka Muzeum Przypkowskich w Jędrzejowie.

Kalendarze zawierały mnóstwo tekstów o charakterze użytkowym, np. przepisy kulinarne, recepty na domowe leki, porady lekarskie i weterynaryjne, porady kosmetyczne. Obok założeń praktycznych miały też cele ludyczne – dostarczanie

czytelnikowi rozrywki, przede wszystkim rozrywki literackiej. Pojawiały się w kalendarzach zagadki, przysłowia, kalambury, paronomazje, wierszyki okolicznościowe, np. z powinszowaniami, panegiryki, utwory hagiograficzne, wiersze o tematyce historyczne, kilka odmian prognostyków, kolędy. Kolędy pojawiające się w kalendarzach bardzo różniły się od dzisiejszych pieśni bożonarodzeniowych. W dobie staropolskiej określano je jako kantyki, kantyczki, symfonie, rotuły, pieśni. Natomiast nazwa kolęda obejmowała wówczas utwory zawierające życzenia na Nowy Rok. Ten typ utworu reprezentuje *Kolęda na Nowe Lato* Jana Kochanowskiego, a podobnych wierszy drukowano bardzo dużo w omawianych periodykach. Wyraz „kolęda" w kalendarzach występował w jeszcze jednym znaczeniu, mianowicie jako książka – podarunek na Nowy Rok, o czym świadczy *Kolęda Warszawska*, wydawana przez Antoniego Wiśniewskiego od 1752 r. *Kolęda* podawała szereg najróżniejszych wiadomości o sprawach bieżących krajowych i zagranicznych, informacje o badaniach z zakresu fizyki, astronomii itp.

Autorzy kalendarzy informowali o wszelkiego rodzaju mirabiliach, gdyż był na te wiadomości olbrzymi popyt. Zainteresowanie osobliwościami przyrody, niezwykłymi wydarzeniami, sensacjami, cudownościami, magią, astrologią było charakterystyczne dla kultury staropolskiej, stąd autorzy kalendarzy w obfitości dostarczali tej strawy duchowej

czytelnikom, złaknionym ciekawostek, informacji o zjawiskach nadprzyrodzonych, trudnych do odgadnięcia przez ludzki umysł, np. odpowiedzi na pytania: skąd pochodzi przeraźliwe ciepło i ból gwałtowny w głowie, po długiej pracy rozumu?, czyli dobre wynikają skutki z natężonych prac rozumu? Wierzono, że „Małgorzata, żona hrabi Wierzbosława w krakowskim, jednym razem 36 synów powiła". Czasem nabierano do owych osobliwości dystansu, przedstawiano je w formie literackiej zabawy, wydobywając na plan pierwszy elementy żartu, pokazywanie „świat na opak".

> Dziwy, dziwy, wielkie dziwy
>
> Dom z małżeństwem nie swanliwy,
>
> Bogacz nad ubóstwem tkliwy,
>
> Krewny krewnemu życzliwy
>
> Fanatyk nie podejrzliwy
>
> Mędrzec, bigot nie mrukliwy
>
> Wierszopis nie uszczypliwy,
>
> żołnierz trzeźwy, wstrzemięźliwy,

> Kapłan o kościół gorliwy,
>
> Mnich do pracy nie leniwy
>
> Doktor o życie troskliwy,
>
> Warchoł, pieniacz nie zdradliwy,
>
> Szalbierz, kostera cnotliwy,
>
> Próżniak, włóczęga poczciwy
>
> Dziwy! dziwy! wielkie dziwy.

Przedstawiona wizja świata pochodzi z roku 1804, doszedł tu do głosu w żartobliwej formie krytycyzm oświeceniowy, a także tradycja sowizdrzalska. Wierszyk przypomina powszechnie znany *Wstęp do bajek* I. Krasickiego i kompozycji w wymowie.

Bardzo rozpowszechnione były kalendarze gospodarskie, zawierające dużo praktycznych porad rolniczych, popularyzację najnowszej wiedzy z tej dziedziny. Pierwsze takie kalendarze powstały już w starożytności, prototyp kalendarza gospodarskiego pojawił się w dziele Palladiusza. Już w XVII w.

wyodrębniła się ta grupa kalendarzy w Polsce. W 1616 r. powstało dzieło Teodora Zawackiego *Pamięć robót i dozoru gospodarskiego w każdym miesiącu*, w 1618 r. ogłosił Stanisław Słupski *Zabawy orackie*, stanowiące zalążek kalendarza wierszowanego. W rękopisie pozostał kalendarz gospodarski Jana Ostroroga z przełomu XVI i XVII w., drukowany dopiero w r. 1876. Jest to dzieło w najwyższym stopniu oryginalne, owoc doświadczenia autora – wzorowego rolnika, magnata – właściciela pięknego majątku Komarno, w zakresie organizacji, dozoru i ekonomiki prac na folwarku. Zarazem to poradnik dla służby, dla potomków i dla sąsiadów. Prezentuje bardzo wysoki poziom wiedzy rolniczej. Na każdej stronicy dziełka rzuca się w oczy praktycyzm, utylitaryzm pisarza – doświadczonego gospodarza. Dzieło odznacza się wysokim poziomem literackim.

Wnętrze biblioteki z końca XVII w.,

miedzioryt wykonany przez miedziorytnika augsburskiego Johanna Ullricha Krausa, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Kalendarz był zatem środkiem komunikacji społecznej, trybuną z której głoszono spopularyzowaną wiedzę naukową, np. rolniczą, historyczną, medyczną itp. Wykazuje on podobieństwo do sylw szlacheckich, które istotnie zawierały las rzeczy (silva rerum). Autorzy owych ksiąg zamieszczali teksty literackie obok porad praktycznych, mów sejmowych, pamflety, odpisy nowin, anegdoty, czasem niecenzuralne fraszki, a także wiersze polityczne, okolicznościowe, dokumenty itp. Kalendarz to swego rodzaju drukowana sylwa, opracowywana corocznie, prezentująca myślenie potoczne. To także medium, środek przekazu kształtujący opinię publiczną, gusty czytelnicze, w tym i upodobania literackie, ale zarazem wychodzący naprzeciw oczekiwaniom przeciętnego odbiorcy. Gdy idzie o popularyzację wiedzy, dawne kalendarze dobrze się zasłużyły. Opracowywali je autorzy o dużych kompetencjach naukowych, często profesorowie wyższych uczelni. Od 1518 r. dominowały na rynku wydawniczym kalendarze krakowskie, ale od połowy XVII w. zaczęli ogłaszać swe dzieła również profesorowie Akademii Zamojskiej. W Zamościu w l. 1671-1699 drukował kalendarze

Stanisław Niewieski, od 1690 do 1724 r. publikował je lekarz Akademii Tomasz Ormiński, zaś najpopularniejszym twórcą kalendarzy XVIII w. był Stanisław Duńczewski, doktor filozofii i prawa, profesor matematyki Akademii Zamojskiej. W tym samym czasie potęgą na kalendarzowym rynku wydawniczym była Akademia Krakowska, której profesorowie: Jan Józef Przypkowski, Ignacy Paweł Michałowski, Antoni Mikołaj Krzanowski, Józef Grzegorz Więczkiewicz skutecznie konkurowali z profesorami zamojskimi. Obok kalendarzy akademickich drugą wielką grupę stanowiły kalendarze wydawane przez zgromadzenia zakonne, szczególnie przez jezuitów i pijarów.

Pod koniec XVIII stulecia kalendarze stały się narzędziami oświeceniowej edukacji społeczeństwa, popularyzacji nowoczesnej wiedzy, skutecznym sposobem wydobywania z zacofania umysłowego sarmackiej prowincji.